

Katarzyna Kolendo-Korczak, Agnieszka Trzos, Sarkofagi metalowe w grobach królewskich na Wawelu. Historia, wymowa ideowa, konserwacja i restauracja, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach, Zamek Królewski na Wawelu, Państwowe Zbiory Sztuki, Katowice–Kraków 2022, ss. 256 (liczne ilustracje)

Krzysztof R. Prokop

PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496

DOI: <https://doi.org/10.23858/KHKM71.2023.4>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/276485>

Jak cytować

Prokop, K. (2023). Katarzyna Kolendo-Korczak, Agnieszka Trzos, Sarkofagi metalowe w grobach królewskich na Wawelu. Historia, wymowa ideowa, konserwacja i restauracja. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 71(4), 517–526.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 71 (4), 2023
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

KATARZYNA KOLENDO-KORCZAK, AGNIESZKA TRZOS, *Sarkofagi metalowe w grobach królewskich na Wawelu. Historia, wymowa ideowa, konserwacja i restauracja*, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach, Zamek Królewski na Wawelu, Państwowe Zbiory Sztuki, Katowice–Kraków 2022, ss. 256 (liczne ilustracje)

Krakowska świątynia katedralna na Wawelu była od wieków i jest po dziś dzień miejscem wyjątkowym na mapie Polski, łącząc bogactwo symboliki z obfitością pamiątek przeszłości, w stopniu nagromadzenia których nie ma sobie równych w kraju. Pośród szczególnej rangi zabytków znajdują się sarkofagi monarsze z podziemi wawelskiej bazyliki archikatedralnej, w odróżnieniu od analogicznych zespołów chociażby ze Szczecina (zachodniopomorscy Gryfici) czy Brzegu (śląscy Piastowie) niestanowiące wyłącznie cenotafów upamiętniających niedysyjszy pochówek, lecz dziś już niezawierających szczątków zmarłego, gdyż wciąż są one miejscem złożenia ciał dawnych władców oraz członków ich rodzin. Im poświęcona została publikacja książkowa, powstała w związku z przeprowadzoną w latach 2015–2020 kompleksową konserwacją sarkofagów, dającą nadzieję na zachowanie tych wytworów dawnego kunsztu artystycznego, a tym samym dzieł sztuki i rzemiosła, dla kolejnych pokoleń, którym nowe technologie oraz bazujące na nich metody badawcze umożliwią udzielenie odpowiedzi na pytania do dziś pozostające zagadką.

Prezentowana edycja stanowi rezultat współpracy dwóch Autorów, z których jedna jest historykiem sztuki, adiunktem w Instytucie Sztuki PAN, natomiast druga konserwatorem i wykładowcą Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. O okolicznościach, w jakich doszło do Ich współdziałania, czytamy we wstępie *Od Autorów*: „Sarkofagi w grobach królewskich na Wawelu, mimo swojej ogromnej wagi dla kultury narodowej oraz zainteresowania nimi uczonych już w XIX wieku, nie były dotąd obiektem odrębnego, monograficznego opracowania. Asumpt do powstania książki [...] dała wieloletnia współpraca autorów: praktyka — konserwatorzy zabytków — i teoretyka — historyczki sztuki — podczas konserwacji i renowacji osiemnastu sarkofagów metalowych z krypt wawelskich. [...] Stały kontakt pomiędzy historyczką sztuki — prowadzącą kwerendy archiwalne i poruszającą w swoich badaniach problematykę nie tylko sarkofagów, ale też propagandowej roli sztuki w dobie baroku — a konserwatorami okazał się nadzwyczaj owocny” (s. 6). W dalszej kolejności zostało wyjaśnione, że „celem pracy jest możliwie kompletne przedstawienie zespołu wawelskich sarkofagów królewskich, zarówno problematyki historycznoartystycznej, jak również konserwatorskiej i warsztatowej. Stanowi więc próbę interdyscyplinarnego ukazania licznych problemów, które przedstawia w sposób przystępny: nie tylko dla specjalistów konserwatorów i badaczy — historyków sztuki i historyków — ale również wszystkich zainteresowanych tym, tak ważnym dla polskiej historii i kultury, zespołem” (s. 6).

Jak czytamy tamże dalej, „Książka składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza omawia pokrótce historię wawelskich krypt i składanych w nich królewskich sarkofagów, porządkuje i gromadzi informacje publikowane oraz dopełnia je o nowe ustalenia. Porusza też temat genezy i popularności fenomenu sarkofagów metalowych w Europie i Rzeczypospolitej, a także roli, jaką odgrywały w ceremoniale pogrzebowym. Prezentuje również problemy technologiczne i warsztatowe związane z wytwarzaniem sarkofagów oraz najważniejsze wnioski i ustalenia poczynione podczas prac konserwatorskich. Stawia także dalsze pytania i postulaty

badawcze. Druga część zawiera obszerne noty katalogowe, a raczej niewielkie monografie poszczególnych obiektów. Oprócz opisu i historii powstania oraz dalszych losów wszystkich trumien, podjęto próbę interpretacji programów ideowych ich dekoracji. Omówiono również przeprowadzone prace konserwatorskie oraz płynące z nich wnioski. Taki układ umożliwia łatwe odnalezienie wszystkich informacji dotyczących poszczególnych obiektów” (s. 6).

Wspomniana część pierwsza, stanowiąca jedną dziesiątą objętości edycji, opatrzona jest tytułem *Dzieje sarkofagów wawelskich i ich europejski kontekst* (s. 9–35) i podzielona na: *Sarkofagi metalowe w Europie i na ziemiach polskich* (s. 10–14), *Historyczne krypty królewskie na Wawelu* (s. 14–23), *Stan badań nad sarkofagami królewskimi* (s. 23–25), *Sarkofagi metalowe: technika, technologia, konserwacja* (s. 25–34) oraz *Wnioski końcowe* (s. 34–35). Nie zostało nigdzie zaznaczone, czy teksty były pisane wspólnie przez obie Autorki, czy osobno i dopiero na dalszym etapie scalone w ramach książki, stąd jedynie można się domyślać, że partie zawierające rozważania i uwagi natury technologicznej, związane z konserwacją, wyszły spod pióra konserwatora, podczas gdy wywody natury historycznej tudzież interpretacje ikonograficzne przygotował historyk sztuki. Punkt wyjścia stanowiły tak czy inaczej prace konserwatorskie, w trakcie których „dzięki kompleksowej konserwacji i renowacji sarkofagi odzyskały dawny blask. Dała ona jednocześnie impuls do przeprowadzenia gruntownej kwerendy podsumowującej dotychczasowy stan badań; udało się też odnaleźć nowe, dotychczas niezbrane materiały archiwalne. Obiekty poddano szerokiej analizie ikonograficznej i podjęto próbę odczytania ich programów ideowych. [...] Podczas trwających sześć lat prac konserwatorskich postawiono wiele pytań, pojawiły się liczne wątpliwości. Tylko na część z nich udało się uzyskać satysfakcjonujące odpowiedzi, które przedstawiono w tej pracy” (s. 34).

Jest rzeczą zasadną, że jako „tło dla trumien wawelskich” (s. 10) przywołano inne zespoły sarkofagów metalowych zarówno z terenu dzisiejszej Polski tudzież historycznych ziem przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jak i z różnych regionów Starego Kontynentu. W praktyce jednak poprzestano na sumarycznym wyliczeniu najważniejszych spośród analogicznych zespołów, bez wnikania w szczegóły, przy czym na pierwszym miejscu została przywołana „krypta Hohenzollernów pod katedrą berlińską, [gdzie] spośród ponad setki zachowanych sarkofagów czterdzieści to trumny metalowe, wykonane w większości z cyny [...]. Kolejna grupa dwudziestu cynowych sarkofagów Hohenzollernów z linii Brandenburg-Ansbach znajduje się w krypcie kościoła św. Gumberta w Ansbach. [...] Bardzo podobny jest zespół ponad dwudziestu cynowych sarkofagów Hohenzollernów z linii Brandenburg-Bayreuth w kościele Trójcy Świętej w Bayreuth. [...] Liczne metalowe sarkofagi znajdują się także w rodowej nekropolii Habsburgów — Krypcie Cesarskiej pod kościołem kapucynów w Wiedniu” (s. 10–11). W dalszej kolejności wskazano na groby „królów szwedzkich [...] w krypcie kościoła Ridd Arholmen w Sztokholmie [...], bardzo ciekawy zespół dwudziestu jeden sarkofagów w krypcie książąt kurlandzkich w pałacu w Jelgawie (hist. Mitawie) na Łotwie [...], grupę sarkofagów książąt Saksonii-Merseburga w krypcie katedry w Merseburgu w Saksonii” (s. 11–12) — to gdy chodzi o nekropole zagraniczne, natomiast spośród krajowych na sarkofagi: pomorskich Gryfitów w Szczecinie i Słupsku, śląskich Piastów w Brzegu i Legnicy, Podiebradów oraz Wirtembergów w Oleśnicy, Promnitzów w Pszczynie, Hochbergów w Świebodzicach, jak też na pojedyncze zabytki ze świątyń w Sierakowie, Wieleniu oraz Czarnkowie (s. 12–13). Prócz tego przypomniano przechowywane na zamku w Pieskowej Skale sarkofagi Sieniawskich z Brzeżan tudzież rodową nekropolię birzańskich Radziwiłłów w Kiejdanach, wskazując też na wybrane — spośród bez porównania liczniejszych — przypadki bezpowrotnie utraconych tego rodzaju zabytków, jak „cynowy sarkofag Stanisława Żółkiewskiego z kolegiaty w Żółkwi, którego pozostałości przetopiono na lichtarze, czy [...] żorskie sarkofagi Promnitzów” (s. 14).

Pozostawiając bez komentarza mogącą budzić zdziwienie lapidarność owej prezentacji tła porównawczego dla sarkofagów z Wawelu, zaopatrzonej w aparat naukowy zredukowany do

minimum, godzi się sformułować kilka uwag na temat innego rodzaju jej mankamentów. Przy cytacie, w którym mowa jest o „krypcie książąt kurlandzkich w Jelgawie (hist. Mitawie) na Łotwie” (s. 10), widnieje odesłanie do fotografii na s. 37, gdzie z kolei podpis do ilustracji brzmi: „Krypta książąt kurlandzkich w Rundale”, podczas gdy są to wszak dwie różne lokalizacje (mowa o wzniesionym dla księcia Kurlandii Ernesta Jana Birona pałacu Rundāle w historycznej Semigalii, służącym obecnie przede wszystkim celom muzealnym). W miejscu, w którym wspomniana jest „krypta Hohenzollernów pod katedrą berlińską” (s. 10), brakuje informacji, że chodzi o katedrę ewangelicką (istnieje wszak w Berlinie katolicka katedra św. Jadwigi), przy czym w odesłaniu bibliograficznym wskazano na książkę z roku 2005¹, przeczywszy związane w sposób bezpośredni z odnośną problematyką późniejszej daty wydawnictwo w opracowaniu Veroniki Rücker², w którym również mowa o typologii sarkofagów. Z kolei w odniesieniu do słynnej wiedeńskiej nekropolii Habsburgów (Kaisergruft) brak wskazania na jakąkolwiek literaturę (wyłącznie na stronę internetową), a ta jest wcale obfita — na czele z monografią Brigitty Lauro³. Sarkofagi Habsburgów znajdują się i w czeskiej Pradze (m.in. niezwykle ozdobny sarkofag cesarza Rudolfa II), o czym więcej w ważnej dla tytułowej problematyki książce Michala Lutovskega i Mileny Bravermanovej⁴, gdy z kolei zachodniopomorskich Gryfitów nie tylko w Szczecinie i Słupsku, ale również w Darłowie i przede wszystkim w Wołogoszcu⁵, a znów należących do wielkopolskiej magnaterii Opalińskich — oprócz wspomnianego Sierakowa — także w kościele parafialnym w Radlinie, w podziemiach rodowej kaplicy (cztery cynowe sarkofagi z XVI–XVII w.)⁶.

Nic nie nadmieniono o wyeksponowanym na zamku w Nowym Wiśniczu metalowym sarkofagu Stanisława Lubomirskiego, podobnie jak o zabytkach związanych z nekropolią Schafgotschów w Cieplicach Śląskich (obecnie dzielnica Jeleniej Góry), niemniej w przypisie 25 na s. 14 Autorki zastrzegają, że w dokonanym przeglądzie, w którym łącznie zostały ujęte lokalizacje zagraniczne oraz krajowe, „wspomniano [...] tylko wybrane, najbardziej charakterystyczne, grupy sarkofagów cynowych. Duże zespoły znajdują się jeszcze m.in. we Fryburgu — 14 sarkofagów Wettynów, najstarszy z 1591 roku; w kościele św. Marcina w Kassel — 16 sarkofagów rodziny Hessen-Kassel z XVII wieku; w Lauenburgu — 14 sarkofagów cynowych rodziny Askanów [sic!], najstarszy z ok. 1600 roku. Podobnie na obszarze Rzeczypospolitej zachowały się jeszcze inne pojedyncze sarkofagi metalowe” (zob. s. 26–27, 33). Trudno nie wytknąć tutaj pewnej zresztą nieporadności w operowaniu terminologią historyczną. Przykładowo literaturze naukowej nie jest znane określenie „rodzina Askanów”, lecz dynastia askańska *vel* Askańczyków, „rodzina Hessen-Kassel” to jedna z gałęzi dynastii heskiej, a z kolei w przypadku „książąt Sachsen-Merseburg” chodzi o boczną linię dynastii Wettynów. Jak jednak wyżej wspomniano, odesłania zawarte w przypisach do tego przeglądu nekropolii tudzież zabytków (nie wiedzieć dlaczego pominięto sarkofagi z Wittelsbachergruft w Monachium) wskazują na niezagłębianie się przez Autorki w literaturę przedmiotu, czego ilustracją — w odniesieniu do rodzimych realiów — pominięcie książek Marka Nienałtowskiego⁷, w których niemało uwagi poświęcono oleśnickiej nekropolii książęcej w podziemiach obecnej bazyliki mniejszej św. Jerzego (tej problematyki dotyczyły również publikacje Wojciecha Mrozowicza)⁸.

¹ Erinnerung. 2005.

² Rücker V. 2009.

³ Lauro B. 2007.

⁴ Lutovský M., Bravermanová M. 2007.

⁵ Hofmann W. 2006; Głodek M. 2017.

⁶ Łęcki W., Jaškowiak F. 1989, s. 252.

⁷ Nienałtowski M. 2013; Nienałtowski M. 2019.

⁸ Mrozowicz W. 2004; Mrozowicz W. 2010.

Na marginesie warto zauważyć, że niektóre ze wspomnianych historycznych nekropolii nie stanowią wyłącznie „pamiętki przeszłości”, lecz w ograniczonym zakresie funkcjonują po dziś dzień, jak wiedeńska Habsburgów (Kaisergruft), gdzie w roku 1989 pochowano ostatnią cesarżową Zytę (dożyła wieku 97 lat), a z kolei w 2011 r. ostatniego w dziejach następcę tronu Austro-Węgier, zmarłego w wieku 99 lat arcyksięcia Ottona Habsburga (podjęte zostały także kroki zmierzające do sprowadzenia z Holandii i złożenia w nekropolii Hohenzollernów trumny cesarza Wilhelma II oraz jego małżonki). Do pewnego stopnia podobnie jest w przypadku Wawelu, gdzie zarówno w ciągu minionego stulecia, jak i u progu obecnego wieku odbywały się pogrzeby osób wpisanych w rodzimą historię, aczkolwiek nieprzynależących do kategorii panujących tudzież członków ich rodzin. Nie doszedł natomiast do skutku pochówek w katedrze wawelskiej tuż przed II wojną światową doczesnych szczątków Stanisława Augusta Poniatowskiego, o czym w wydanej po raz pierwszy w roku 1941 w Londynie *Historii Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.* Stanisław Cat-Mackiewicz, prezentując w sposób cokolwiek kąśliwy dokonania premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego, wspominał: „Za czasów jego premierostwa przywieziono do Polski zwłoki króla i wielkiego księcia Stanisława Augusta. Składkowski oświadczył, że nie może tego króla pochować na Wawelu, bo to był zły król, i w nocy po kryjomu kazał go zamurować w zakrystii w Wołczyńcu, byłym rodzinnym majątku Poniatowskich na Podlasiu. Pisałem mu wtedy dość wyraźnie: «Zobaczmy jeszcze, na jaki pogrzeb pan zasłużysz»”⁹. W poruszonym kontekście można zresztą wyrazić wątpliwość, czy rzeczą zasadną i pozostającą w zgodzie z brzmieniem tytułu publikacji było uwzględnienie trumny marszałka Józefa Piłsudskiego, dla której świadomie wybrano wszak odrębną od ściśle pojmywanych grobów królewskich lokalizację, stąd — również ze względów chronologicznych — zamieszczony na końcu edycji opis tego dwudziestowiecznego zabytku sprawia wrażenie obcego wtrętu.

Zamyka on zasadniczy korpus publikacji, zatytułowany *Sarkofagi metalowe w grobach królewskich na Wawelu* i zawarty na s. 45–239, gdzie zostało zaprezentowanych osiemnaście metalowych sarkofagów. O kolejności prezentacji decydowała chronologia ich powstania, a nie czas zgonu pochowanej osoby, dlatego sporządzony później sarkofag Barbary Zapoloy jest omawiany po sarkofagu Zygmunta III Wazy, natomiast w przypadku Augusta II Mocnego mamy do czynienia z zabytkiem wykonanym dopiero w roku 1839, stąd niebędącym pierwotnym obiektem, w którym złożono ciało monarchy w związku z pogrzebem, lecz czymś wtórnym. Na początku znalazł się sarkofag Zygmunta II Augusta, o którym we wprowadzeniu historycznym nie omieszkało nadmienić, że „jest on jednym z najwcześniejszych zachowanych obiektów tego rodzaju, nie tylko na terytorium Rzeczypospolitej, ale zapewne również w Europie” (s. 10), przy czym powód jego wykonania starano się połączyć z upodobaniami ostatniego Jagiellona względem złotnictwa. Zdaniem Auterek „znany ze swojego zamiłowania do wyrobów jubilerskich i złotniczych monarcha, właściciel ogromnego zbioru klejnotów, zapewne nieprzypadkowo postanowił ufundować dla siebie wykonaną właśnie w tej technice trumnę” (s. 15). Zarazem ów prekursorski charakter tamtego artefaktu prowadzi do wyartykułowania „tezy o wyjątkowej roli, jaką odegrać mógł sarkofag Zygmunta Augusta, wykonany z mało wówczas popularnego materiału i ozdobiony misterną i wyrafinowaną dekoracją”, stając się wzorem dla późniejszych tego typu obiektów — nie tylko zresztą w odniesieniu do rodzimych realiów, jako że „być może metalowe sarkofagi wawelskie wywarły pewien wpływ również na popularność tego rodzaju trumien poza granicami Rzeczypospolitej” (s. 14).

Sarkofag ostatniego Jagiellona jest zatem pierwszym spośród zaprezentowanych w ramach zasadniczego korpusu omawianej edycji (s. 46–63), po którym kolejno omówione zostały sarkofagi: króla Stefana Batorego (s. 64–83), królowej Anny Jagiellonki (s. 84–95), królowej Anny Habsburżanki (s. 96–105), królowej Anny Marii Wazówny (s. 106–111), królowej Konstancji

⁹ Cat-Mackiewicz S. 2012, s. 398.

Habsburżanki (s. 112–127), króla Zygmunta III Wazy (s. 128–147), królowej Barbary Zapolyi (s. 148–152), królewicza Aleksandra Karola Wazy (s. 153–161), królewicza-kardynała Jana Alberta Wazy (s. 162–167), królowy Marii Anny Izabeli Wazówny (s. 168–173), królowej Cecylii Renaty Habsburżanki (s. 174–187), królewicza Zygmunta Kazimierza Wazy (s. 188–193), króla Władysława IV Wazy (s. 194–207), królewicza Jana Zygmunta Wazy (s. 208–213), królowej Marii Ludwiki Gonzagi (s. 214–223), króla Augusta II Wetytna (s. 224–231) oraz wspomniany już marszałka Józefa Piłsudskiego (s. 232–239). Nie są to zapewne wszystkie, jakie dawniej istniały w wawelskiej nekropolii, zwrócono bowiem uwagę na niezachowane trumny dziecięce, pośród których mogły być również wykonane z metalu (s. 15), wprost wskazując, że „najpewniej podczas remontu [w 1840 roku] zniszczeniu uległy złożone w krypcie pod kaplicą Zygmuntofską cynowe trumny dziecięce: dwóch Katarzyn — córek Zygmunta III i Anny (zm. 1583 i 1597), oraz dzieci Zygmunta III i Konstancji — Jana Kazimierza (1607–1608) i Anny Konstancji (zm. 1616)” (s. 19).

Nigdzie natomiast nie napomknięto, że w znajdującej się pod prezbiterium archikatedry św. Jana Chrzciciela w Warszawie tak zwanej Krypcie Książęcej eksponowana jest metalowa trumienka, nad którą umieszczono wmurowaną w ścianę tablicę z napisem: „Izabella Wazówna, córka Władysława IV”. W przewodnikach po świątyni podawana jest informacja, że chodzi o srebrną, dziecięcą trumnę z brązowymi okuciami, kryjącą szczątki przedwcześnie zmarłej córki rzeźnego Wazy — Izabeli. Opracowaniom genealogicznym nie jest znana jakakolwiek inna tego imienia córka monarchy, poza żyjącą przez miesiąc w roku 1642 Marią Anną Izabelą, której wawelski sarkofag ze złoczonej miedzi, ze srebrzonymi aplikacjami, został zaprezentowany w ramach omawianej edycji. Czytamy tam: „Zmarła w Warszawie. Ciało królowy wystawiono na zamku warszawskim, a następnie przewieziono do Krakowa. [...] Po skromnym pogrzebie, 13 kwietnia 1642 roku w katedrze krakowskiej, sarkofag złożono w krypcie pod kaplicą Zygmuntofską. W zachowanej relacji z tej uroczystości wzmiankowana jest «srebrna [sic!] trumienka». Po wybudowaniu krypty pod kaplicą Prandocińską, późniejszą Wazów, sarkofag został do niej przeniesiony [...]” (s. 168). O jaki zatem zabytek chodzi w przypadku metalowej trumienki z podziemi warszawskiej archikatedry i czyje pozostałości on zawiera?

Podług uwag pomieszczonych w tekście Tomasza Kozłowskiego, Anny Drążkowskiej i Magdaleny Krajewskiej kości „wydobyte z małej drewnianej skrzynki, która znajdowała się w większym metalowym sarkofagu”¹⁰, stanowią przemieszane szczątki dwójki dzieci zmarłych w różnym wieku, z których jedno osiągnęło przedział wiekowy 9–12 lat (po nim pozostał wyłączanie krąg z dolnego odcinka szyjnego kręgosłupa oraz trzon prawej kości piszczelowej), natomiast drugie zmarło w wieku około 12 miesięcy. Z nim wiąże się dobrze zachowany i niemal kompletny szkielet, przy czym — wedle wyjaśnienia Autorów — „ze względu na to, że kości dzieci w tym wieku nie wykazują wyraźnego dymorfizmu, nie można metodami morfologicznymi określić płci zmarłego dziecka”¹¹. Konkluzja trójki badaczy jest następująca: „Ze względu, iż uważano, że sarkofag kryje szczątki królowy Wazówny [...], w świetle przeprowadzonych badań oraz posiadanych informacji nie można potwierdzić, by którykolwiek ze szkieletów lub kości dziecięcych wydobytych z sarkofagu mogły stanowić doczesne szczątki Marii Anny Izabeli Wazówny, córki Władysława IV Wazy i jego pierwszej żony Cecylii Renaty. [...] W związku z wynikami powyższych badań należałoby zastanowić się nad sugestiami niektórych badaczy wskazujących, że maleńka Anna Maria Izabela Wazówna, córka króla Władysława IV została pochowana w Krakowie, a w kryptach archikatedry warszawskiej w sarkofagu spoczywają szczątki jakiegoś innego królewskiego dziecka”¹².

¹⁰ Kozłowski T., Drążkowska A., Krajewska M. 2015, s. 199.

¹¹ Kozłowski T., Drążkowska A., Krajewska M. 2015, s. 199.

¹² Kozłowski T., Drążkowska A., Krajewska M. 2015, s. 201.

Jako argument, wykluczający identyfikowanie szczątków z Krypty Książęcej w Warszawie ze wspomnianą córką Władysława IV Wazy, T. Kozłowski, A. Drążkowska i M. Krajewska przyjęły wszakże nie świadectwo źródeł pisanych z epoki, lecz okoliczność, że królowa ta żyła miesiąc, natomiast nieustalanej płci dziecko, pochowane w warszawskim sarkofagu, zmarło około pierwszego roku życia. Uznawszy, że tak czy inaczej chodzi o przedstawiciela lub przedstawicielkę rodziny monarszej, nie posunęli się oni ani o krok dalej i nie zaproponowali alternatywnej interpretacji, choć wydaje się to możliwe. W dniu 1 sierpnia 1651 r. zmarła w Warszawie córka Jana II Kazimierza i Ludwiki Marii Gonzagi — Maria Anna, urodzona 1 lipca 1650 r., zatem w momencie zgonu mająca 13 miesięcy. Jak też w *Genealogii domu Wazów w Polsce* podaje Zygmunt Wdowiszewski, została ona pochowana pod ołtarzem wielkim kościołka św. Teresy przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie¹³. Mowa o oddanym — po jego zniszczeniu w czasie potopu szwedzkiego — karmelitankom bosym i zaadaptowanym na cele kultu religijnego Pałacu Kazanowskiego, którego salę reprezentacyjną przekształcono na świątynię według projektu Jana Baptisty Gisleniego (aczkolwiek miało to miejsce dopiero w kilkanaście lat po śmierci rzezzonej Wazówny). Kompleks ten został odebrany zakonnikom po kasacie z 1818 r. i przekazany warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności, dla którego stał się główną siedzibą, przebudowaną w rok później według projektu Antonio Corazziego (dzisiejszy gmach „Res Sacra Miser”, w ramach którego nadal funkcjonuje publiczna kaplica). Wtedy to metalowy sarkofag i trumienka ze szczątkami królowy Marii Anny mogły zostać przemieszczone do pobliskiej archikatedry św. Jana Chrzciciela i złożone w jej podziemiach. O tym wszakże nie ma ani słowa w prezentowanej edycji, choć bezpośredni związek z podjętą w niej tematyką nie ulega wątpliwości.

Na każdą z pomieszczonych w recenzowanej książce „obszernych not katalogowych, a raczej niewielkich monografii poszczególnych obiektów” (jak charakter tych opracowań określiły same Autorki) składa się w pierwszej kolejności opis cech fizycznych obiektu tudzież jego ikonografii (wraz z propozycją interpretacji), następnie nota historyczna zawierająca informacje o czasie i okolicznościach pogrzebu danej osoby oraz dalszych losach pochówku, a w szczególności samego sarkofagu, w tym zwłaszcza reperacje (dla czasów dawniejszych) i wszelkiego rodzaju zabiegi konserwatorskie (dla czasów późniejszych) — włącznie ze wspomnianymi kompleksowymi pracami z lat 2015–2020. Wspomina się także o stwierdzonym w trumnie wyposażeniu (trafiają się tu frapujące informacje, jak ta, że Zygmunta II Augusta pochowano z pierścieniem oraz krzyżem biskupa krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego, wraz z całą zawartością tzw. Szkatuły Królewskiej zrabowanymi w roku 1939 — s. 50–51), na końcu natomiast zamieszczono każdorazowo bogaty wybór materiału ilustracyjnego z przedstawieniami zarówno o charakterze historycznym, jak też z aktualną dokumentacją fotograficzną, wykonaną przy okazji ostatniej konserwacji. Zdarzają się tutaj pewne powtórzenia, które wprawdzie można uznać za nieuniknione, niemniej w dezorientację wprowadza fakt, że zreprodukowany dwu- lub trzykrotnie ten sam rysunek ze spuścizny Michała Stachowicza za każdym razem nosi inny podpis, co wiąże się z okolicznością, że został na nim ukazany więcej aniżeli pojedynczy zabytek (s. 158–159 ryc. 9.6, s. 166 ryc. 10.4, s. 171 ryc. 11.2 oraz s. 193 ryc. 13.4 i s. 211 ryc. 15.3).

Przedstawienia heraldyczne są z reguły dokładnie opisywane i objaśniane (jaki herb w którym polu) — z wyjątkiem jednego spośród widniejących na sarkofagu Cecylii Renaty Habsburżanki (s. 181 fot. 12.6; także rys. 129 na s. 186), który określono jako „wielopolowy herb genealogiczny” (s. 174), nie podejmując się jego interpretacji. Obecność herbu bizantyjskich Paleologów w kompozycji heraldycznej odnoszącej się do królowej Marii Ludwiki Gonzagi uzasadniono w książce pokrewieństwem polskiej monarchini — poprzez babkę ojczystą — z Konstantynem XI, ostatnim greckim cesarzem Bizancjum, z czym jeśli nawet się zgodzić (miast ja-

¹³ Wdowiszewski Z. 2005, s. 238–239, nr IV.1.

kichkolwiek wskazań bibliograficznych, w przypisie nr 10 na s. 216 widnieją słowa: „Za sugestie i dyskusję bardzo dziękuję prof. Sławomirowi Górzyńskiemu”), to tak czy inaczej bez odpowiedzi pozostaje pytanie, dlaczego akurat ten herb został umieszczony w szczególnie eksponowanym polu sercowym (s. 216). *In extenso* cytowane są zachowane na wawelskich sarkofagach inskrypcje, będące cennym świadectwem, przykładowo bowiem ze stosownego napisu wynika, że zmarły w siódmym roku życia Zygmunt Kazimierz Waza nosił już tytuł księcia opolskiego i raciborskiego (s. 188, także fot. na s. 191 i 192)¹⁴. W przypadku tekstów po łacinie podawane są w przypisach ich polskie przekłady, do których również można zgłosić pewne zastrzeżenia — chociażby tam, gdzie w łacińskiej inskrypcji jest „Decembris XXIX die”, a w tłumaczeniu nie wiadzieć dlaczego widnieje „grudnia 22 R.P. 1634” (s. 163), gdy znów „filium et filiam infantes coelo consecravit” przetłumaczono — w ślad za Józefem Mączyńskim — jako „syna i córkę Bogu poświęcił”, jak gdyby chodziło o oddanie ich na służbę Bożą (przeznaczenie do stanu duchownego), podczas gdy odnośnie sformułowanie oznacza, że w odróżnieniu od innych, wymienionych z imienia dzieci, te zmarły jeszcze w dzieciństwie (s. 112–113).

Zastanawia zawarte w inskrypcji określenie arcyksiężniczki Cecylii Renaty Habsburżanki, poślubionej przez króla Władysława IV Wazę, mianem „ojcowskiej miłości i wszystkich cnót Ferdynanda II cesarza jedynej dziedziczki” (w przywołanym tekście łacińskim widnieje „paternae Ferdinandi Secundi augusti pietatis et omnium virtutum exasse heredem”), wszak nie była ona jedynaczką, lecz miała liczne rodzeństwo (s. 174). W każdym razie przytaczanie tekstów po łacinie oraz po polsku umożliwia ich wzajemną kontrolę, czego brakło w miejscu, w którym wspomniano „zdanie z *Pamiętników* Albrychta Stanisława Radziwiłła, który 24 września 1647 roku zanotował: «Będąc w Krakowie zwiedzałem kościoły, szczególnie Świętego Stanisława, gdzie znowu oglądałem sarkofagi [królewskie] i skarbiec»” (s. 17). Zostało ono opatrzone przez Autorki komentarzem (w przypisie), iż „na podstawie tego krótkiego fragmentu i niezbyt precyzyjnego tłumaczenia nie wiadomo, czy Radziwiłł miał na myśli trumny w krypcie, czy nagrobki w katedrze” (przyp. 53 na s. 17) — bez sięgnięcia do dostępnego wszak łacińskiego wydania pełnego tekstu źródła w oryginalnym brzmieniu, a przy poprzestaniu wyłącznie na fragmentarycznym polskim przekładzie. W oryginale widnieją tymczasem słowa: „Dum manerem Cracoviae, obibam templa, praecipue Divi Stanislai, bisoma et thesaurum iterum vidi”¹⁵ — wraz z uwagą Wydawcy, że stanowiący przedmiot kontrowersji termin „bisoma” to w rękopisie „wyraz poprawiany” (ks. Alojzy Jougan tłumaczy to słowo jako „przeznaczony dla dwóch ciał (grób); sarkofag na dwa ciała”, natomiast Janusz Sondel objaśnia „bisomum” jako „grób na dwie osoby”)¹⁶.

Kiedy mowa o źródłach (Autorki nie omieszczały pochwalić się, że „udało się też odnaleźć nowe, dotychczas nieznanne materiały archiwalne”, jakkolwiek jedyny w tej edycji aneks źródłowy to zwięzłe *Zestawienie wydatków Franciszka Wolskiego poniesionych w związku z zamówieniem sarkofagu Zygmunta Augusta w Gdańsku* — na s. 54), co się tyczy Anny Marii Wazówny (córki Zygmunta III) i jej sarkofagu widnieje informacja, że „nie są znane żadne wzmianki dotyczące pogrzebu królowny” (s. 106). Na odnoszące się do tamtego pochówku współczesne świadectwo piszący te słowa zwrócił uwagę przed laty w tekście recenzyjnym na łamach „Studiów Źródłoznawczych”, które skoro zostało przeoczone, od rzeczy będzie je przytoczyć¹⁷. W tomie *Acta Episcopalia* z lat 1600–1602 biskupa kra-

¹⁴ Por.: Zdenka J. 2020, s. 51–55, 57–58, 61–64; Dąbrowski M.H. 2022. Zob. również: Lorentz S. 1986, s. 102–103, gdzie sporządzony przez naocznego świadka eksploracji grobów (w roku 1931) odpis inskrypcji zawartych na tabliczkach trumiennych żon Zygmunta II Augusta — Elżbiety Habsburżanki oraz Barbary Radziwiłłówny, które obie spoczęły nie na Wawelu, lecz w katedrze w Wilnie.

¹⁵ Radziwiłł A.S. 1972, s. 338.

¹⁶ Jougan A. 1958, s. 74; Sondel J. 1997, s. 109.

¹⁷ Prokop K.R. 2007.

kowskiego Bernarda Maciejowskiego znajdujemy — z przyporządkowaniem do dnia 17 października 1600 r. („Die Mercurii decima septima Octobris”) — opatrzone nagłówkiem *Adnotatio sepulturae Annae Mariae principissae* następujący wpis: „Illustrissimus et reverendissimus dominus Bernardus Macieiwski, episcopus Cracoviensis, Slavcovia venit Cracoviam, ubi corpore serenissimae principis Annae Mariae, serenissimi Sigismundi Tertii, regis Poloniae etc., filiae, natu maioris ex serenissima olim Anna archiducissa Austriae filia [winno być „archiducis Austriae filia” lub samo „archiducissa Austriae”], coniuge eius legitima susceptae, ad ecclesiam cathedralem in sepulchro regum Iageloniae familiae honorifice deposito, postridie tandem inde ad Suam Regiam Majestatem in Nova Civitate Corczyn tunc commemorantem discesit, quo tandem die vigesima quarta eiusdem mensis salutata, ad reverendum dominum Henricum Firley, scholasticum Cracoviensem, ad praedium Beyscze vigesima sexta die similiter huius mensis venit”¹⁸. Tak samo przy wskazaniu podstawy źródłowej, gdy chodzi o wiedzę na temat pogrzebu Zygmunta Kazimierza Wazy w roku 1647 (s. 188–189), Autorki pominęły świadectwo z *Acta actorum capituli cathedralis Cracoviensis* z lat 1644–1651 o treści: „Anno Domini 1647, die vero Martis quae fuit 24. mensis Septembris, in concursu magno populi et senatorum Regni, cum pompa et apparatu solenni absoluta est sepultura serenissimi principis Sigismundi Casimiri, qui die 1. Aprilis anno 1640 natus, die 9. mensis Augusti anni currenti obiit. Summum Sacrum *de Angelis* ritu solenni, assistentibus quatuor episcopis: Vladislaviensis, Chelmensis, Kiioviensis et Laodicensis, celebravit illustrissimus et reverendissimus dominus Petrus Gembicki, episcopus Cracoviensis, ut et tanquam ordinarius loci, orationem vero funebrem habuit reverendissimus dominus Stephanus Wiczga [Wydźga], abbas Sieciechoviensis, theologus regius” (relacje zacytowane we wspomnianym tekście recenzyjnym z roku 2007, gdzie widnieje odesłanie do konkretnych zespołów archiwalnych)¹⁹.

Innego rodzaju niedopatrzaniem jest brak precyzji w zakresie terminologii, przykładowo bowiem królewicz-kardynał Jan Albert Waza w inskrypcji nagrobnej tytułowany jest „Cracoviensis episcopatus administrator” (s. 163), którym był w rzeczy samej, nie posiadając nie tylko sakry biskupiej, ale nawet święceń wyższych, a tymczasem Autorki zwą go biskupem (s. 162). Zarazem rozstrzyganie o dacie dziennej zgonu tego królewskiej krwi purpurata na podstawie leksykonu Piotra Niteckiego²⁰ (s. 162) stanowi zgola nieporozumienie, ponieważ słownik ów to niewątpliwie pracochłonna i ambitnie pomyślana, niemniej niestarannie wykonana kompilacja, stąd z pewnością nie może służyć za fundament dla tego rodzaju rozstrzygnięć. Zauważyć też można w książce pewne osobliwości i zarazem niekonsekwencje, gdy chodzi o pisownię dużą literą — np. „dziekan Kapituły”, „do Kapituły katedralnej”, „przez krakowską Kapitułę katedralną” (s. 18), „za zgodą Kapituły” (s. 19), „Prokurator Kapituły” (s. 22), a równocześnie „ks. kustosz” (s. 18); z kolei przy określeniu „cesarz Ferdynand” na s. 51 brakuje numeru porządkowego „I”, który w dalszych partiach tekstu widnieje (s. 86, 107, 114, 149, 169, 176, 198, 209).

Intrygująco brzmi wzmianka o nieodnotowanej nigdzie reparacji z roku 1989 (s. 115), gdyż może zdumiewać, że tak późnej daty prace konserwatorskie nie posiadają dokumentacji (lub też nie udało się do niej dotrzeć). Jedna to więcej przesłanka, wskazująca, że z tematyką wawelskich sarkofagów wiąże się wciąż niemało zagadek, które niekiedy udaje się rozwikłać, skoro jako jedno spośród ważniejszych swych osiągnięć Autorki wymieniły „ustalenie tożsamości wykonawcy sarkofagu Konstancji Habsburżanki” (s. 34), co stało się możliwe dzięki ujawnieniu „podczas prac konserwatorskich, dotychczas ukrytej pod warstwą produktów korozji, sygnatury

¹⁸ AKMK, sygn. AEp 35, k. 17v.

¹⁹ AKKK, sygn. AAct 14, s. 473

²⁰ Nitecki P. 2000.

konwisarza”, którym okazał się działający w Gdańsku Erasmus Virian (s. 115). Stanowi to niewątpliwie zachętę do dalszych poszukiwań źródłowych, w którym to kontekście godzi się odnotować, że omówiona pokrótce edycja bynajmniej nie stanowi „ostatniego słowa” w odniesieniu do tytułowej problematyki. Nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu ukazała się w roku 2023 monografia *Sarkofagi cynowe z grobów królewskich na Wawelu oraz mauzoleów rodzin Promnitzów w Pszczynie i Hochbergów w Świebodzicach*, przygotowana przez Agnieszkę Trzos²¹, będącą Współautorką zaprezentowanej w niniejszej recenzji książki, w której *Wnioskach końcowych* wprost stwierdza się, że „szczegółowe badania wawelskich sarkofagów, a także problem metalowych sarkofagów w Polsce i Europie, zostały zaledwie otwarte i wymagają dalszych prac, kwerend i prób interpretacji” (s. 34).

Krzysztof R. Prokop
Instytut Archeologii i Etnologii
Polska Akademia Nauk
Ośrodek Historii Kultury Materialnej
Średniowiecza i Czasów Nowożytnych
© <https://orcid.org/0000-0002-1940-8909>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AKKK [Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu], sygn. AAct 14.
AKMK [Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie], sygn. AEp 35.

Źródła i opracowania publikowane

- Cat-Mackiewicz Stanisław. 2012. *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków.
- Dąbrowski Maciej H. 2022. *Inskrypcje łacińskie Legnicy. Sarkofagi Mauzoleum Piastów*, „Legnicki Almanach. Rocznik historyczny”, 4, s. 59–82.
- Erinnerung. 2005. „*Alle Erinnerung ist Gegenwart*”. *Die Hohenzollerngruft und ihre Sarkophage. Geschichte — Bedeutung — Restaurierung*, red. C. Becker, R. Hoth, S. Schulz, München–Berlin.
- Głodek Marzena. 2017. *Sarkofagi darłowskie*, [w:] *Pompa funebris książąt z dynastii Gryfitów*, red. M. Łopuch, Szczecin, s. 167–191.
- Hofmann Wolfgang. 2006. *Die Sarkophage der Herzöge von Pommern-Wolgast in der Greifenkapelle von St. Petri zu Wolgast*, [Wolgast].
- Jougan Alojzy. 1958. *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań–Warszawa–Lublin.
- Kozłowski Tomasz, Drażkowska Anna, Krajewska Magdalena. 2015. *Szczątki wybranych przedstawicieli dawnych elit Rzeczypospolitej w świetle badań antropologicznych i paleopatologicznych*, [w:] *Kultura funeralna elit Rzeczypospolitej od XVI do XVIII wieku na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Próba analizy interdyscyplinarnej*, red. A. Drażkowska, Toruń, s. 169–215.
- Lauro Brigitta. 2007. *Die Grabstätten der Habsburger: Kunstdenkmäler einer europäischen Dynastie*, Wien.
- Lorentz Stanisław. 1986. *Album wileńskie*, Warszawa.
- Lutovský Michal, Bravermanová Milena. 2007. *Hroby a hrobky našich knížat, králů a prezidentů*, Praha.
- Łęcki Włodzimierz, Jaśkowiak Franciszek. 1989. *Wielkopolska. Przewodnik*, Warszawa.
- Mrozowicz Wojciech. 2004. *Krypta wirtemberska w kościele zamkowym w Oleśnicy*, Oleśnica.

²¹ Trzos A. 2023.

- Mrozowicz Wojciech. 2010. *Pochówki śląskich Podiebradowiczów. W związku z przygotowaniami do otwarcia krypty podiebradzkiej w kościele zamkowym w Oleśnicy*, [w:] *Ziębice — miasto św. Jerzego. Dzieje i kultura dawnej stolicy książęcej*, red. B. Czechowicz, Wrocław, s. 77–90.
- Nienałtowski Marek. 2013. *Podiebradowie w dziejach księstwa ziebicko-oleśnickiego 1495–1647*. Zarys, Oleśnica.
- Nienałtowski Marek. 2019. *Wirtembergowie — księżęta na Oleśnicy, Bierutowie i Dobroszyczach 1648–1792*. Zarys, Oleśnica.
- Nitecki Piotr. 2000. *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*. Słownik biograficzny, Warszawa.
- Prokop Krzysztof R. 2007. [rec.:] *Oswald Balzer, Genealogia Piastów*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2005², ss. 1020; *Zygmunt Wdowiszewski, Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2005², ss. 336, „Studia Źródłoznawcze”, 45, s. 125–129.
- Radziwiłł Albrycht Stanisław. 1972. *Memoriale rerum gestarum in Polonia 1632–1656*, 3: 1640–1647, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Wrocław.
- Rücker Veronika. 2009. *Die Grabinschriften der Hohenzollern. Edition, Übersetzung und Kommentar*, Spolia Berolinensia. Berliner Beiträge zur Geistes- und Kulturgeschichte des Mittelalters und der Neuzeit, 30, Hildesheim.
- Sondel Janusz. 1997. *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków.
- Trzos Agnieszka. 2023. *Sarkofagi cynowe z grobów królewskich na Wawelu oraz mauzoleów rodzin Promnitzów w Pszczynie i Hochbergów w Świebodzicach. Konserwacja i restauracja, technika, technologia...*, Toruń.
- Wdowiszewski Zygmunt. 2005. *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków.
- Zdrenka Joachim. 2020. *Inskrypcje nagrobne jako niedocenione źródło historyczno-genealogiczne*, [w:] *Piśmiennictwo. Opisywanie i interpretacja źródeł. Studia ofiarowane Januszowi Tandeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. R. Skowrońska, K. Kopiński, H. Flachenecker, Toruń, s. 49–65.